Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

DOI:10.17951/we.2022.8.2.11-33 | Wschód Europy • Восток Европы • East of Europe vol 8, 2 / 2022

Mateusz Kamionka
Akademia Nauk Stosowanych im. Józefa Gołuchowskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim
ORCID ID: https://orcid.org/0000-0002-7316-145X
e-mail: mattkamionka@gamil.com

Historia jednego życia autorstwa Franciszka Żulichowskiego. Rosja i Rosjanie u granic Carskiego Imperium na przykładzie powiatu olkuskiego w latach 1897–1914

Wprowadzenie

Rozbiór I Rzeczypospolitej na wieki podzielił polskie ziemie, region olkuski, początkowo będący pod zaborem austriackim, przeszedł pod kontrolę władzy rosyjskiej, która prowadziła tam swoją politykę imperialną. Wiązało się to ze sprowadzeniem na te ziemie carskiej administracji okupacyjnej, która miała na celu powolną rusyfikację tych ziem. Artykuł powstał na podstawie tekstów źródłowych i pamiętników olkuszan, które przedstawiają rzeczywistość w omawianym okresie. Warto też podkreślić, że autorzy pamiętników opisywali wydarzenia i historie, tak jak uważali to za słuszne, nie zagłębiali się w dziejowe tło, w jakim żyli, tym samym warto pamiętać, że ich stosunek do władzy i okupantów był typowy dla owych czasów. Ważny jest jednak kontekst różnych historii, jakie ukazują społeczno-polityczne realia owych czasów i więzi między Polakami a pochodzącymi ze wschodu zaborcami. Często historie te są zwykłymi opowieściami dnia codziennego, które rzucają nowe światło na życie w kordonach pod koniec XIX wieku. Artykuł ma na celu potwierdzić postawioną tezę o stereotypach, jakie panują o carskiej władzy na terenach okupowanej Polski[1] – często to właśnie z władzą rosyjską wiązały się historie o korupcji, przemocy i alkoholizmie wśród urzędników. Dzięki analizowanym pamiętnikom z powiatu olkuskiego można szukać potwierdzenia owej tezy.

Gubernia kielecka została utworzona ukazem carskim z dnia 19 (31) grudnia 1866 roku, w jej skład wchodziły ziemie byłej guberni radomskiej i siedem powiatów: ję-

[1] Szerzej: M. Korybut-Marciniak, *„Biurowy" świat Rosji XIX stulecia w odsłonach literackich*, „Echa Przeszłości" 2019, nr XX/1 (grudzień).

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

drzejowski, kielecki, miechowski, olkuski, pińczowski, stopnicki oraz włoszczowski[2]. Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Olkusz posiadał w 1885 roku 107 domów murowanych, 101 drewnianych, dochód miasta w 1876 roku wyniósł 7834 rubli, a rozchód 6448 rubli[3]. „Gazeta Kielecka", najpopularniejsze czasopismo w guberni kieleckiej, informowała o spisie ludności z 1873 roku, według którego miasto Olkusz zamieszkiwały 2372 osoby – 1269 kobiet i 1103 mężczyzn. Ciekawy jest też skład wyznaniowy, najwięcej było „starozakonnych" (tj. Żydów): 576 mężczyzn i 645 kobiet, wśród katolików było 510 mężczyzn i 612 kobiet, natomiast prawosławnych odpowiednio 17 i 12[4]. Już parę lat później powiat olkuski w 1899 zamieszkiwało 11 3842 osoby, w samym mieście 3491 osób[5], co niewątpliwie świadczy o coraz większym rozwoju stolicy powiatu – wzrost przez prawie 30 lat o około 30%. Obszar powiatu sięgał 1235,4 km^2 i zamieszkiwały go 92,1 osoby na km^2 [6], co świadczyło o dużej urbanizacji na tle całego Imperium Romanowów. Olkusz w owych czasach był miastem typowo granicznym, o jego specyfice i swoistym „instynkcie samozachowawczym" świadczyła sytuacja z okresu walk narodowowyzwoleńczych 1863 roku: „kiedy w mieście było spokojnie, na drzwiach ratusza widniał dwugłowy orzeł, jak tylko do miasta nadciągali powstańcy, tablicę obracano i pokazywał się Herb Polski"[7]. O słynnej tablicy pisał również Jurij Fiedorowicz Samarin w swoich zapiskach, w których przytacza wspomnienia o owej desce, którą pokazał mu naczelnik miasta: z jednej strony, jak już było powiedziane, znajdował się dwugłowy carski orzeł, z drugiej herb Polski i Litwy[8]; oczywiście zgodnie z narracją okresu był to dla rosyjskiego historyka „jednoznaczny symbol stanu aktualnego polskiej administracji"[9]. Rajcowie olkuscy wykazali się sprytem również później, kiedy do miasta wkroczyły wojska austro-węgierskie, a później niemieckie. Bojąc się powrotu Rosjan, burmistrz Olkusza Stachurski „dyplomatycznie" zachorował, przekazując władzę na ten okres 72-letniemu kasjerowi miejskiemu[10] (owo „zachorowanie" trwało cztery miesiące[11]). Jednak już wkrótce, bo 3 kwietnia 1915 roku, burmistrz Stachurski wraz z synem i kilkoma innymi osobami zostali aresztowani i wywiezieni na teren monarchii austro-węgierskiej[12].

---

2 Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 64 (1866), nr 208, s. 14–15.

3 Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 7, http://dir.icm.edu.pl/pl/Slownik_geograficzny/Tom_VII/486, inf. 14 V 2022.

4 „Korospondencyja. Gazeta Kielecka" 1875, nr 21, Kielce, Drukarnia Rządu Guberni Kieleckiej, s. 3.

5 Россия, ее настоящее и прошедшее, Год издания 1990, Санкт-Петербург, s. 111.

6 *Ibidem*.

7 П.К. Щебальский, *Николай Алексеевич Милютин и реформы в Царстве Польском*, Москва, 1882, s. 64 .

8 J. Fiedorowicz Samarin, *Поездка по некоторым местностям Царства Польскаго в Октябре 1863 года*, 1877, s. 373.

9 *Ibidem*, s. 374.

10 J. Sypień, *Olkusz i Ziemia Olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno*, Wyd. Omega Art, Olkusz 2014, s. 16.

11 J. Sypień, *Olkusz i Ziemia Olkuska …*, *op. cit*., s. 140.

12 *Ibidem*.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

Pod względem społeczno-ekonomicznym powiat miał charakter rolniczo-przemysłowy. W granicach powiatu istniała wówczas tylko jedna miejscowość o statusie miasta – Olkusz, a także dawne miasta: Ogrodzieniec, Pilica, Skała, Sławków, Wolbrom i Żarnowiec, przekształcone w 1870 roku w osady[13]. Była to często kara za pomoc i przyłączenie się miast do powstania styczniowego. Trzeba dodać, że po długich staraniach powiat olkuski był stosunkowo dobrze skomunikowany z Imperium, 10 lipca 1881 r. car zatwierdził ustawę nowo powołanego towarzystwa, którego celem miało być wybudowanie nitki kolejowej od stacji Dęblin (ówczesny Ивангород), aż do Dąbrowy (Górniczej), przez: Radom, Bzin (od 1897 r. Skarżysko-Kamienna), Kielce, Wolbrom, Olkusz i Strzemieszyce, o łącznej długości 433 wiorst (tj. 461,9 km). Od tego czasu połączenie to nazwano Iwangorodo-Dombrowskaja żeleznaja doroga[14]. Ostatecznie, po wielu perturbacjach, nową drogę żelazną uroczyście otwarto 25 stycznia 1885 r., budowana z takim rozmachem, pokazywała ogromną wartość, jaką było połączenie kresów Imperium z caratem. Jak przekonują jednak olkuscy krajoznawcy: Dawid Konieczny i Sławomir Góra, samo miasto Olkusz początkowo nie zyskało ekonomicznie na byciu przystankiem przy trasie kolei. Z racji tego, że dworzec nakazem carskim znajdował się w znacznej odległości od centrum miasta[15], było tylko miejscem, przez które przejeżdżały pociągi z towarem. Była to jednak praktyka powszechna w Imperium Romanowów, lokalizacja dworca kolejowego w centrum miasta wiązała się z ogromnym szumem i dymem pochodzących z parowych kotłów, ponadto z racji położenia Olkusza była ona też strategiczna dla celów wojskowych. Kwestia wykorzystania szansy, jaką dawała kolej, była jednak skokiem cywilizacyjnym, na który Olkusz jeszcze nie był gotowy, przez np. bardzo słabo rozwinięte połączenie drogowe. Ponadto to właśnie w okresie carskiej dominacji w 1872 roku podjęto decyzję o oświetleniu Olkusza 15 lampami gazowymi, a już cztery lata później zakończono budowanie wodociągu, który następnie zmodernizowano w latach 1904–1906[16]. Słabą stroną „modernizacyjną" Rosjan w powiecie olkuskim były jednak drogi. Jan Jarno tak opisuje przeprawę wojsk austriackich przez powiat na początku sierpnia 1914 roku: „Rozumna dzika ta kombinacya rosyan wychodzi im na dobre w dobie obecnej, że po 100-letniej z górą gospodarce w Polsce z ściągania z tutejszej ludności podatków na drogi. Ani jednej nowej nie zbudowała a istniejące z dawien dawna zniszczyli do niemożliwości. Dziś na drogach tych więzną austriackie furgony"[17].

---

[13] W. Jaworski, *Legalne organizacje społeczne w powiecie olkuskim do 1914 rok*, nr 10, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, Olkusz 2014, s. 61.

[14] M. Wilczek-Karczewska, *Rozwój kolei żelaznych na ziemiach polskich w ujęciu historycznoprawnym*, „Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny" 2015, nr 1 (4), s. 105.

[15] D. Konieczny, S. Góra, *Dworzec olkuski Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Ilcusiana" 2017, nr 16, s. 15–46.

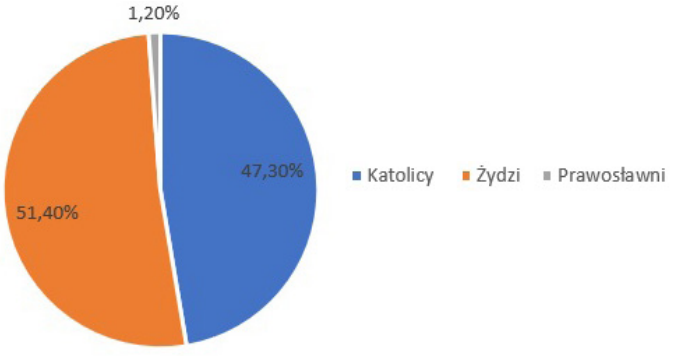
[16] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1978, t. 1, s. 511.

[17] Pisownia cytowanych fragmentów w artykule została zachowana w oryginale, nie powinno to jednak wpływać na zrozumienie cytowanych fragmentów. Zob. J. Sypień, *Olkusz i Ziemia Olkuska*…, *op. cit.*, s. 61.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

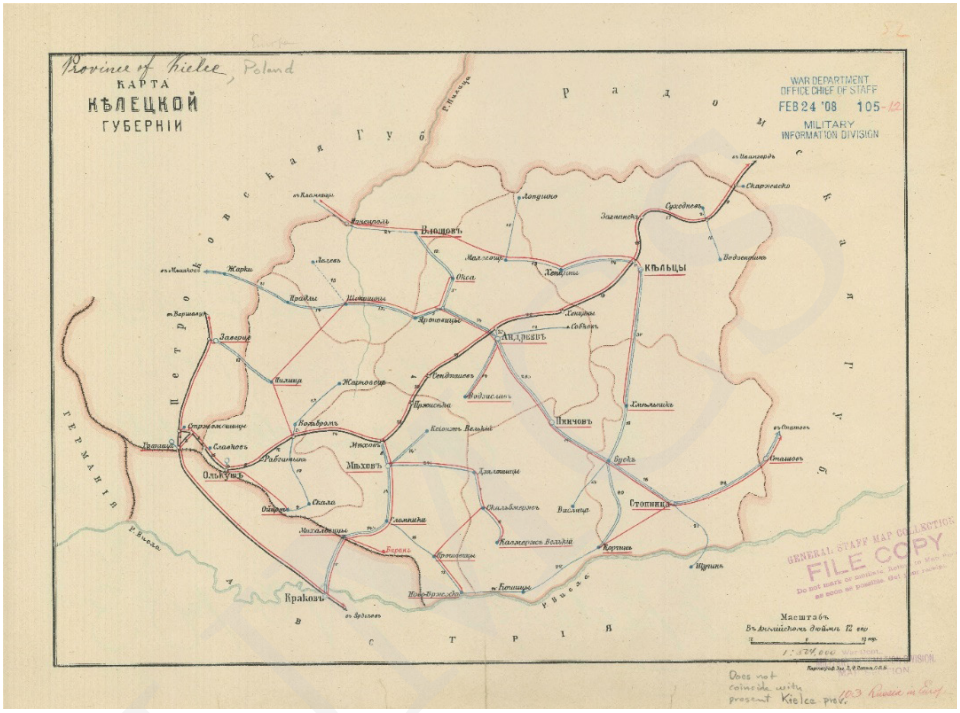
Pamiętnik Franciszka Żulichowskiego – analiza źródłoznawcza

W artykule autor wykorzystał przede wszystkim fragmenty nieopublikowanego do tej pory pamiętnika autorstwa Franciszka Żulichowskiego (ur. 1895, zm. 1990) *Historia jednego życia*. Żulichowski urodził się w podolkuskim Bolesławiu, gdzie dorastał i jako młodzieniec wstąpił do PPS, następnie swoje życie związał z Olkuszem, w którym pracował przy ubezpieczeniach społecznych. Historię regionu opisywał aż do 1947 roku, kiedy zakończył swoją aktywność zawodową przy budowie Huty „Bolesław". Maszynopis posiadający 201 stron powstał na przełomie 1979/1980 roku, i obecnie znajduje się w zbiorach olkuskiego archiwum PTTK pod sygnaturą nr 1047/4/2/1. W maszynopisie często występują błędy merytoryczne związane np. z funkcjami urzędników carskich, i oczywiście opisuje tylko wycinkową historię ziem powiatu olkuskiego. Tekst często napisany jest błędną transliteracją z języka rosyjskiego stworzoną przez autora pamiętnika (na przykład rozmowy z rosyjskimi nauczycielami), dla celów badawczych w artykule pozostawiono oryginalną pisownię. Niemniej jednak jest pozycją ciekawą, pozwalającą poznać życie typowego mieszkańca ówczesnej ziemi olkuskiej pod rosyjskim zaborem i jego kontakty z Rosjanami. Warto jednak podkreślić, że autor pisał pamiętnik w okresie trwania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, co mogło wpływać na podkreślenie typowo pozytywnego obrazu Rosjan, nie ulega jednak wątpliwości, że jest to ciekawe ujęcie warte analizy naukowej. Badania wybranych fragmentów są dodatkowo uzupełnione przez teksty lokalnych historyków i regionalistów, często nieznanych szerzej, oraz analizą ówczesnej prasy. Tym samym interdyscyplinarny artykuł ma na celu przede wszystkim analizę codziennego życia w Olkuszu w badanym okresie. Szczególnie pod kątem lokalnych kontaktów społeczno-politycznych między Polakami a przybyłymi ze wschodu zaborcami. Warto też podkreślić dla celów metodologicznych same pojęcie Rosjanin, w owych czasach wykorzystywano to pojęcie do wszystkich narodów Carskiego Imperium pochodzących ze wschodu. Autorzy w swoich pamiętnikach (również Jana Jamro) nie rozróżniali osób pochodzenia białoruskiego czy ukraińskiego, a wszystkich przybyszy związanych z władzą zaborczą i nie tylko określali mianem „Rosjanin".



Wykres 1. Struktura wyznaniowa w powiatowym mieście Olkusz w 1873 roku.
Źródło: własne.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56



Mapa 1. Gubernia kielecka.

Źródło: mapa pobrana z: http://maps.mapywig.org/m/Russian_and_Soviet_maps/series/840K_gub/KARTA_KE%E2%80%99%E2%80%99LECKOJ_GUBERNII_840K_1907.jpg

Rusyfikacja w szkołach w okresie Imperium Rosyjskiego[18]

Jak podaje olkuski historyk i regionalista Jacek Sypień, w 1900 roku na terenie ówczesnego powiatu olkuskiego działało trzydzieści szkół początkowych i cztery prywatne, łącznie pobierało w nich naukę dwa tysiące dzieci[19]. Warto nadmienić, że liczba szkół stopniowo się zwiększała, w 1908 r. w całym powiecie olkuskim były zaledwie 32 szkoły elementarne, ale już w 1911 r. liczba szkół zwiększyła się do 41, a w 1913 r. do 53[20]. Jeszcze w 1880 r. w „Gazecie Kieleckiej" można było przeczytać narzekania olkuskich nauczycieli: „rs. 225 wynagrodzenia znając teraźniejsze ceny pierwszych potrzeb do życia, z każdym rokiem wzrastające dla człowieka familijnego i w tak drogim nadgranicznym miasteczku jak Olkusz, już na pierwszy rzut oka bardzo niedostatecznem się pokaże. Sądzę […] że obok mieszkania i opału z miejskich lasów, nauczyciel winien

[18] Więcej w temacie szkolnictwa na ziemiach guberni kieleckiej: J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1864–1915*, Wrocław 1966; B. Szabat, *Walka o szkołę polską w okresie rewolucji 1905–1907 w guberni kieleckiej*, Kielce 2001.

[19] J. Sypień, *Szkolnictwo powszechne na ziemi olkuskiej w latach 1914–1939*, „Ilkusiana" 2021, nr 24, s. 8.

[20] *Dzieje Olkusza i regionu…*, *op. cit.*, s. 552.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

być uposażony roczną płacą najmniej rs. 350 [...]"[21]. Jak widzimy jednak kwestia rozwoju edukacji znacząco się polepszyła, o czym świadczy coraz większa liczba otwartych szkół. Ciekawa jest również kwestia edukacji w szkole gminnej, jak podkreśla Franciszek Żulichowski, autor niepublikowanego do dnia dzisiejszego pamiętnika *Historia jednego życia*, trudno było mu opanowywać język rosyjski. Ojciec, zwracając się do niego, pisał: „Wprawdzie dość dobrze czytasz i piszesz po polsku, lecz języka rosyjskiego nic a nic nie umiesz. Nie wiem jak to będzie w szkole, bo w szkole gminnej język rosyjski jest na pierwszym miejscu. A ty nawet alfabetu rosyjskiego nie znasz – Jakoś to będzie"[22]. W dalszej części pamiętników dowiadujemy się, jak wyglądała szkoła gminna na rubieżach caratu: „Szkoła była podzielona na cztery oddziały: Wstępny dla takich jak ja, pierwszy drugi i trzeci"[23]. Młody Franciszek, jak już wiemy z powyższego tekstu, nie potrafił ani pisać, ani czytać w języku rosyjskim, nie znał nawet alfabetu. Nie było to jednak spowodowane brakiem środków na naukę, jak sam przyznaje się w tekście, posiadał książkę w języku rosyjskim, ale nie mógł jej nawet przeczytać. Pomagali mu w lekcjach jego koledzy, w tym syn nauczyciela Gustek (zdrobnienie od Augustyn), co jest dowodem na serdeczne stosunki między chłopcami. Widać jednak, że młody chłopak bał się szczególnie języka rosyjskiego, co zniechęcało go do nauki. Przytacza fragment, w którym opisuje historyczną genezę tegoż problemu: „Władze szkolne w dawnych czasach, za panowania Cara Mikołaja II Aleksandrowicza, specjalnie kładły nacisk na nauczycieli, ażeby pilnie uczyli dzieci po rosyjsku"[24]. Była to polityka rusyfikacji młodzieży, szczególnie z terenów granicznych Imperium i o ile zrozumiała z przyczyn politycznych, o tyle jak widać całkowicie źle przemyślana, co spowodowało odwrotny skutek u polskiej młodzieży, czyli strach. Świadczy o tym historia, którą młody Franciszek opisuje na stronie 16. swojego maszynopisu i która, tak naprawdę, spowodowała podjęcie przez niego istotnej decyzji życiowej. Kiedy, jak pisze, nie byli obecni jego koledzy, którzy zawsze mu pomagali, nauczyciel akurat postanowił go pytać na zajęciach. Oto opis wydarzenia:

– „Skazi mienia kakaja eto bukwa? Ja patrzę na niego i nic nie rozumiem, a on mówi do mnie: – Ty nie znajesz szto sjewodnia jest urok Ruskowo jazyka?. Urok – myślę sobie – babcia u nas w domu odczyniała urok [po polsku urok to inaczej czar, klątwa – przyp. aut.] gdy dziecko zachorowało, lecz co to ma wspólnego z nauką języka rosyjskiego? – no gawarikakaja eto bukwa? Nie znajesz poucziszłapu. Złapał za linie [linijkę – przyp. aut.], wyciągnął mi lewą rękę i trzasnął mnie w wyciągniętą dłoń. Zacząłem krzyczeć z bólu a nauczyciel mówi: – Poslednij [tutaj autor popełnił błąd powinno być sleduszy – przyp. aut.] raz pauczisz dwie łapy. Młody chłopak z płaczem wybiegł ze szkoły do domu i opowiedział tą historię ojcu, ten zdecydował wysłać młodego Franciszka do szkoły kopalnia-

[21] „Wiadomości Bieżące. Gazeta Kielecka" 1880, nr 102, Kielce, Drukarnia Rządu Guberni Kieleckiej, s. 1.

[22] F. Żulichowski, *Historia jednego życia*, Bolesław 1979/80 [maszynopis niepublikowany], s. 14.

[23] *Ibidem*.

[24] *Ibidem*.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

nej [górniczej – przyp. aut.) w Krążku"[25]. Powyższy fragment opisuje to, jak ważne dla zaborcy była nauka języka rosyjskiego, brak jego znajomości, czy problemy w nauce, tak jak w tym przypadku mogła przekreślić „karierę" młodych Polaków. Interesująco natomiast brzmi jego opinia na temat mowy codziennej – dziecięcej komunikacji, która nie sprawiła problemu na kresach Imperium Rosyjskiego. Franciszek pisze: „Nauczyciel szkoły gminnej ma dwóch synów. Jednego w moim wieku jest o rok starszy. Znałem się z nim dobrze, bośmy razem do księżego ogrodu na gruszki latali" – i co najważniejsze pisze dalej: „Nie zdawałem sobie wówczas sprawy, że to nie takie proste. Że to nie polski język, którym posługiwaliśmy się na co dzień". Dzięki temu fragmentowi wnioskujemy, że dzieci zarówno polskie, jak i rosyjskie bawiły się wspólnie. Nie było między nimi antagonizmów, również, co warto zauważyć, mimo że posługiwały się dwoma słowiańskimi, lecz różnymi językami, same nie były świadome różnic i nawet ich nie dostrzegały. W nowej wiejskiej szkole nauczyciele z większą wyrozumiałością podeszli do postępów w nauce, ponieważ chłopiec świetnie pisał i mówił w języku polskim, choć i tu zauważyli braki w języku rosyjskim. Mimo że nauczyciele przypisali go do drugiego oddziału (czyli wyżej niż w szkole gminnej), poinformowali, że będzie musiał spędzić właśnie tam dwa lata, ponieważ musi nadrobić przedmioty wykładane w języku rosyjskim: historię Rosji, gramatykę rosyjską oraz geografię oraz, że będzie musiał uczęszczać na dodatkowe lekcje tego języka w godzinach popołudniowych. Jak pisze Franciszek, lekcje w szkole kopalnianej trwały „od ósmej rano do trzeciej po południu z jedną godzinną przerwą na obiad. […] jeszcze dodatkowo jedna godzina lekcji od czwartej do piątej po południu z języka rosyjskiego". Szkoła, do której uczęszczał Franciszek, według jego relacji, też była wizytowana przez inspektora powiatowego, chodź jak czytamy z jej opisu, miała za zadanie tylko i wyłącznie przygotować przyszły proletariat do pracy dla zaborcy nie tylko w lokalnych kopalniach i przemyśle. Tak przedstawia to wydarzenie w swoich wspomnieniach autor: „wchodzi pan inspektor w mundurze ze złotymi guzikami, spojrzał po sali i mówi po rosyjsku »zdrastwujtie dieti«. Cała klasa przyuczona już przedtem krzyknęła »zdrawiażełajem waszemu wysokorodzi« – życzymy zdrowia waszej wysokości. Inspektor przywitał się – z nauczycielem i mówi po rosyjsku: »No naczinajem urok […] Nucharaszo, skazi mienia kto postroił Saunkt Pietersburg, Saunkt Pietersburg postroił Piot Wielikij« – charaszo, prawilno skazał, wot tiebia piatiorka. Nu a ty tam ugolie – skazi menia kak i je samyje krupnyje zawod Pietersburgie krupnyje eto Pietiłowskije zawodu [późniejsza fabryka Kirowa – przyp. aut.]"[26]. Młody uczeń nazywa w tekście żartobliwie inspektora – „inspektor Putiłkowskieja zawodu", który według relacji zakończył zajęcia zadowolony, a na dzień następny kazał nauczycieli pochwalić za wiedzę uczniów. Warto też nadmienić, że w owym czasie, tj. w latach 1911–1912 dyrektorem Zakładów Putiłowskich był polski inżynier Stanisław Łabuński[27]. Prawdopodobnie inspektor chciał wskazać uczniom szkoły zawodowej ówczesnego dyrektora największej fabryki w imperium, z pochodzenia Po-

[25] *Ibidem*, s. 16.
[26] *Ibidem*, s. 20.
[27] P. Łęski, Salon24, https://www.salon24.pl/u/zawodaktor/1185000,faworyt-lenina, inf. 14 V 2022.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

laka, jako przykład kariery w cesarstwie. Jest to ogromnie prawdopodobne, ponieważ właśnie w opisywanym okresie fabryki w całym Carskim Imperium cierpiały na ogromne braki kadrowe, tym samym w dużym stopniu rusyfikacja przyszłych kadr pracowniczych miała charakter instrumentalny. Najtrudniejsze jednak były egzaminy końcowe, jak tłumaczył nauczyciel młodym chłopcom: „musicie dobrze opanować język rosyjski, tak w słowie jak i piśmie, ażeby dobrze mówić po rosyjsku, trzeba bardzo dobrze znać gramatykę, etymologię języka rosyjskiego. Komisja egzaminacyjna szczególnie zwraca uwagę na akcent i wymowę tak bardzo ważną w mowie rosyjskiej, której nadaje melodyjność i śpiewność. Komisja egzaminacyjna składa się z samych Rosjan, bardzo wymagających. Bywa czasem, że uczniowie dobrze posługujący się językiem są zwalniani z egzaminów pisemnych". To ostatnie zdanie miało niewątpliwie zachęcić młodzież do nauki. Jak się okazało, Franciszek wylosował pytanie na egzaminie z historii Rosji – „życie i czyny Piotra Wielkiego"[28]. Franciszek zdał egzaminy bardzo dobrze, niestety, najbliższa szkoła średnia znajdowała się w Kielcach w stolicy guberni kieleckiej[29]. Warto w tym miejscu również przybliżyć sam system szkolny na terenie carskiego Olkusza. Oprócz szkół wiejskich i gminnych lokalna społeczność starała się otworzyć szkoły prywatne, ponieważ jak już podkreślono powyżej, sam brak znajomości języka rosyjskiego mógł przekreślić przyszłą karierę młodych ludzi. Pierwsza na terenie Olkusza powstała w sierpniu 1907 w ramach organizacji Polska Macierz Szkolna, była to szkoła prywatna „polska"[30]. Już jednak w grudniu tego samego roku władze rosyjskie zakazały działalności tej organizacji w całym Królestwie Polskim, w tym także zamknięto filię w Olkuszu[31]. W roku 1908 otwarto Szkołę Handlową dla dziewcząt, która przetrwała aż do 1914 roku. Warto jednak przytoczyć obszerny fragment księgi pamiątkowej dotyczącej otwartego pod koniec 1913 roku gimnazjum rządowego, składającego się z klasy wstępnej oraz pierwszej i drugiej, ponieważ nauczyciele w nim pracujący pochodzili włącznie spoza Królestwa Polskiego. Jest to szkoła otwarta już około dwa lata po zakończeniu szkoły przez Franciszka Żulichowskiego, dlatego też nie mógł kontynuować tam nauki, gdyż był już po prostu za stary. Wracając jednak do opisu samej szkoły, „gaspadin prafiesor Czertan, wysoki, czarniawy i lekko przygarbiony, uczył »priwislinców« panującego języka i historii Rosji. Matematykę wykładał profesor Jurkiewicz (bodaj Polak z pochodzenia), postawny blondyn z sarmacko podkręconym wąsem, bardzo zgrabnie prezentujący się w długim do kolan granatowym mundurze z aksamitnymi wyłogami i złotymi guzikami. Języków uczyła jakaś zruszczona Niemka, niska, grubawa żona przywiędłego inspektora z czarną bródką, uczącego również rysunków i kaligrafii. Na lekcje gimnastyki, a raczej musztry formalnej, przychodził

[28] F. Żulichowski, *op. cit*., s. 24.

[29] *Келецкая губерния, Энциклопедический словарь Брокгауза и Ефрона*: в 86 т. (82 т. и 4 доп.)., СПб., 1890–1907.

[30] I. Libura, J. Majewska, J. Hrynkiewicz, *Księga Pamiątkowa Liceum w Olkuszu 1916–1956*, Drukarnia Wydawnicza w Krakowie, Kraków 1957, s. 138.

[31] J. Stemler, *Polska Macierz Szkolna*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917. Opracowania, wspomnienia, dokumenty*, red. B. Nawroczyński, t. 2, Warszawa 1934, s. 183–184.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

oficer z posterunku straży granicznej na Sikorce[32]. – Sminro, Strojsa!... Riadyzdwoj!... Na pra-hop! – brzmią mi jeszcze w uszach dawne komendy. Był też »kłasnyj nastawnik«, coś w rodzaju zastępcy profesora, no i dyrektor Sokołów, poważny, wysoki pan z siwą brodą. Lekcje odbywały się oczywiście w języku rosyjskim z wyjątkiem religii (zakon bożyj) i języka polskiego, który jako nadobowiązkowy odbywał się rano przed lekcjami lub po nich. Uczył go nauczyciel dochodzący ze szkoły ludowej, wplatając często język rosyjski z nałogu, czy dla dodania sobie i lekcjom powagi"[33]. Mimo że, jak wspomina autor rozdziału księgi pamiątkowej, dyscyplina była duża szczególnie w kwestii ubioru, nie karano za posługiwanie się językiem polskim. Według relacji nawet dyrektor szkoły życzliwie odnosił się w tej kwestii do młodzieży, mówiąc: – „Można przejść do następnej klasy mając dwójkę z polskiego, ale już nie można się go uczyć… Swajewo rodnowo jazyka nie możet uczitsia"[34]. Co ciekawe, nie każdy uczeń mógł uczęszczać na zajęcia z języka polskiego. Jeden z uczniów szkoły mający ojca Polaka (urzędnika w przemyśle), a matkę Rosjankę, nie mógł uczęszczać na zajęcia z polskiego, a na religię chodził do „popa-batiuszki". Warto też zaznaczyć w tym miejscu pewien fakt, fragment ten pokazuje zawiązywanie się mieszanych polsko-rosyjskich małżeństw na terenie Olkusza, co mogło świadczyć o coraz większym „wtapianiu się" Rosjan w społeczeństwo polskie, lecz jednak z priorytetowym zachowaniem religii i języka. Mir domowy nie był jednak tak oczywisty, jeszcze parę dekad wcześniej w guberni piotrkowskiej tamtejsi żandarmi zawiadamiali gubernatora, że małżonki strażników, zwłaszcza Polki, niejednokrotnie wpływały na ich decyzje w sprawach służbowych. W związku z tym gubernator piotrkowski wydał w 1869 r. okólnik nakazujący naczelnikom powiatowych jednostek straży ziemskiej, aby policjanci żonaci z Polkami byli kierowani do rejonów odległych od miejsc, w których mieszkają wraz z rodzinami[35].

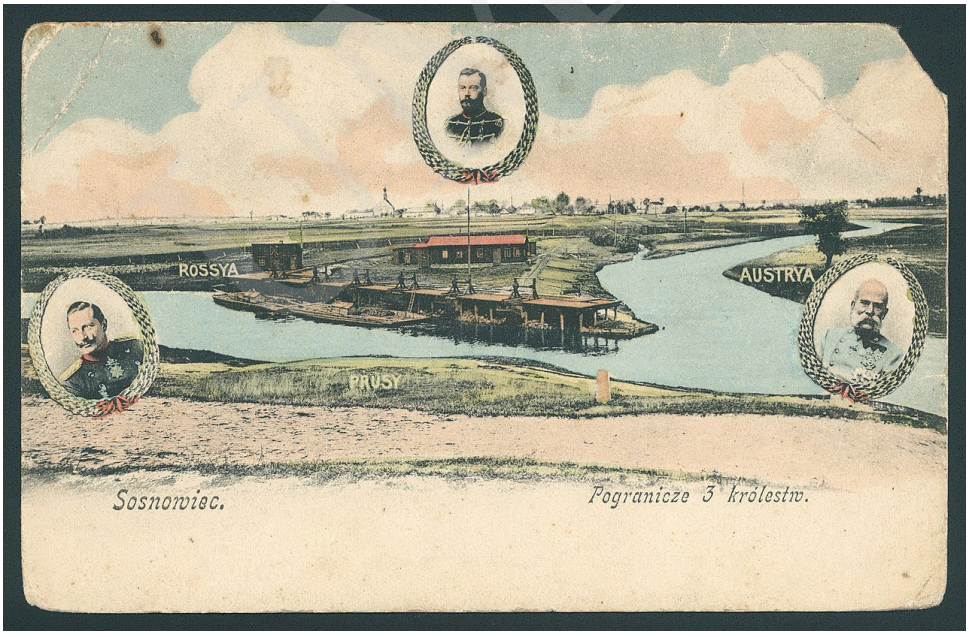
Władze carskie inwestowały w młodzież na rubieżach Imperium, szkoła w Olkuszu po gimnazjum w Kielcach i Pińczowie[36] była jedyną w całej guberni. Były natomiast dwie prywatne szkoły średnie na terenie Guberni, tzw. Handlówka w Kielcach i 4-klasowe progimnazjum Wyczałkowskiego w Miechowie (założone w 1911 roku)[37]. W Olkuszu od 1900 roku istniało też „Remieslennoje uczilliszcze", czyli ówczesna rządowa szkoła rzemieślnicza, która była skarbem małego miasta na kresach (jest nim do dziś, mieszcząc się nieprzerwanie w tym samym budynku), ponieważ funkcjonowały tylko trzy takie placówki: w Siedlcach, Radomiu i właśnie w Olkuszu. Co ciekawe, w jednej z sal szkoły zawodowej mieściła się prawosławna cerkiew, do której uczęszczali olkuscy Rosjanie[38]. Warto w tym miejscu napisać parę słów o owej izbie, która „obrosła czarną legendą rusyfikacji" olkuskiej młodzieży, co według Ireneusza Cieślika może być hi-

[32] Dzielnica Olkusza.
[33] I. Libura, J. Majewska, J. Hrynkiewicz, *op. cit.*, s. 138–139.
[34] *Ibidem*.
[35] Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej, 4 eksp., d. 297, r. 1869, k. 94–95.
[36] Która była miejscem akcji słynnej książki polskiego pisarza Stefana Żeromskiego „Syzyfowe Prace".
[37] I. Libura, J. Majewska, J. Hrynkiewicz, *op. cit.*, s. 140.
[38] O. Dziechciarz, *Przewodnik po ziemi olkuskiej – Gmina Olkusz*, t. 2, cz. I, Olkusz 2002, s. 76.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

storycznym kłamstwem. Według opowieści olkuszan, salę cerkiewną utworzono jako zemstę na młodzieży uczestniczącej w rewolucji 1905 roku, co jednak nie było prawdą, gdyż sala została oddana do użytku 5 (lub 6) lat po tych wydarzeniach, a więc w czasie, gdy młodzież zaangażowana w strajk już opuściła szkołę. Dodatkowo odnalazły się dokumenty, z których wynika, że o wspomnianą salę zabiegały władze powiatu jeszcze w 1900 roku, a przy braku zgody dyrektor Jakowlew sugerował nawet przesunięcie środków na wyposażenie pracowni stolarskiej i ślusarskiej[39]. Pierwszymi dyrektorami szkoły zostali Rosjanie: wspomniany już Aleksiej Jakowlew i Iwan Jegorow, językiem wykładowym był oczywiście rosyjski[40]. Na końcu warto dodać, że wynajęcie stancji w Olkuszu kosztowało żaków 15 rubli miesięcznie[41], co szczególnie ucieszyło okolicznych mieszkańców, chcących dorobić do skromnych pensji.

Obraz *Trójkąt trzech cesarzy* oddający położenie Sosnowca oddalonego 12 km w linii prostej od granicy powiatu olkuskiego w guberni piotrkowskiej pokazuje rzeczywistość tamtego regionu.



Źródło: *Sosnowiec: pogranicze trzech królestw: Rossya, Prusy, Austrya*. Adres wydawniczy: [Miejsce nieznane: wydawca nieznany, do 1905] ([miejsce nieznane: drukarz nieznany]) http://salontradycjipolskiej.pl/historia-pocztowki/.

[39] I. Cieślik, *Olkuskie prawosławie*, Wyd. Grafpress, Olkusz 2012, s. 18–19.
[40] E. Cieśla, *Historia szkoły*, https://www.zs1olkusz.edu.pl/index.php/organizacja/o-nas/historia-szkoly, inf. 14 V 2022.
[41] *Ibidem*.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

Dzielność konspiracyjna młodzieży

Trzeba podkreślić, że przede wszystkim tereny zachodnie powiatu olkuskiego były miejscem licznych protestów w szczególności w czasie rewolucji 1905 roku, do której przylgnęła nazwa „Czerwonego Zagłębia" od ilości odbywających się tam manifestacji[42]. Jak wspominają Władysław i Józef Maliszewscy, mieszkańcy Olkusza, a w owym czasie rewolucjoniści w konspiracji, w jednym z napadów na pociąg z kasą kolejową brał udział sam Feliks Dzierżyński[43]. Nie ma niestety potwierdzenia tych słów, ale biorąc pod uwagę geografię działalności Dzierżyńskiego przed 1905 rokiem, jest to teoretycznie możliwe, ponieważ według źródeł: przemycał nielegalną prasę i materiały rewolucyjne z Krakowa na tereny Królestwa Polskiego[44]. Kariera „młodych rewolucjonistów" na terenie powiatu zaczęła się już na zakończenie roku szkolnego. Według relacji Franciszka, dyrektor szkoły w przemowie podkreślał: „Pamiętać musimy, że jesteśmy Polakami i nie pozwolimy się wynarodowić i nasze dzieci w tym duchu winniśmy wychować. Przyjdzie czas, że pozbędziemy się carskiej okupacji i Polska znów będzie potężna, jak była niegdyś za Jagiellonów". Oprócz samego wystąpienia odbyło się czytanie wierszy polskich wieszczów narodowych: Juliusza Słowackiego *Ojciec zadżumiony*, *Smutno mi Boże* i *Rozmowa z Piramidami* oraz Adama Mickiewicza fragmenty *Pana Tadeusza*, odśpiewano też patriotyczną pieśń *Nie rzucim ziemi skąd nasz ród*. Przemówienia tego trudno było nie ocenić jako wystąpienia patriotycznego, podlegającego karze, jak dowiadujemy się z tekstu: „Był nakaz od naczelnika powiatu, że na każdym zebraniu czy uroczystości powinien być obecny przedstawiciel władzy, ażeby słuchał o czym »polaczki« mówią i czy nie ma tam buntowszczika". Ale jak dowiadujemy się z dalszej części tekstu: „był i tu przedstawiciel carskiej władzy, lecz dostał szklankę mocnej wódki, pomamrotał: »charaszije polaczki« i zasnął"[45]. Jak wiemy z tekstu, śpiący carski policjant został tam nawet po opuszczeniu sali przez wszystkich gości, jego osoba była świetną metaforą rosyjskiej polityki na okupowanych ziemiach polskich. Nauczyciel ze szkoły, w której uczył się Franciszek, działał też w konspiracyjnej organizacji POW – Polskiej Organizacji Wojskowej. Wiemy to z fragmentu, w którym na prośbę niejakiego Wiśniewskiego – działacza POW, nauczyciel kazał uczniom schować w nasypie kopalnianym drewniane skrzynie, które wynieśli z jego domu, ponieważ spodziewał się rewizji policji rosyjskiej. Jak wytłumaczył później nieświadomym uczniom nauczyciel, w skrzyniach było „po sto sztuk mauzerów, małego kalibru"[46]. Wytłumaczył też, że ktoś widział skrzynie i doniósł do carskiej powiatowej żandarmerii, na szczęście „znalazł się człowiek, który jakkolwiek był na służbie carskiej, ostrzegł

[42] Szerzej: A. Jaworek, *Zagłębie Dąbrowskie: problemy tożsamości*, [w:] *Reprezentatywna mikroskala?: rozważania o tożsamości lokalnej mieszkańców Czeladzi z racji udziału ich przedstawicieli w bitwie o Monte Cassino*, red. M. Krakowiak, A. Dębska-Kossakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016, s. 52–53.

[43] I. Libura, J. Majewska, J. Hrynkiewicz, *op. cit.*, s. 320.

[44] Д. Соловьев, *Пограничные войска СССР 1918–1958*, т. 8, Дзержинский, Феликс Эдмундович.

[45] F. Żulichowski, *op. cit.*, s. 21.

[46] *Ibidem*, s. 22, 24.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

natychmiast i rewizja dała rezultat ujemny". Nauczyciel dał się poznać uczniom nie tylko jako polski patriota, ale też przeciwnik władzy carskiej: „Zrozumiecie, że nasz kraj nie nazywa się Polska, lecz jako Prywiślański Kraj podległy carowi i jego żandarmom. Zrozumiecie, że tysiące rodaków, dlatego tylko, że są Polakami ginie w kazamatach Cytadeli Warszawskiej lub ciężko pracuje w kopalniach Syberii". Co jednak nad wyraz istotne, nauczyciel nie był wrogiem Rosjan jako nacji: „Przyjdzie czas, że stanąć musicie twarzą w twarz do walki czynnej nie z ludem rosyjskim, który równie cierpi głód i nędzę i pragnie wyzwolenia i poprawy swego bytu, lecz z całą biurokracją rosyjską, żandarmerią carską, która stoi na straży obecnego ustroju"[47]. Trudno dziś nie znaleźć w jego słowach odniesienia do takich narodów, jak Ukraińcy czy Białorusini, którzy ówcześnie, podobnie jak Polacy, cierpieli pod carskim berłem. W jego wypowiedzi można było wyczuć wybitne wątki socjalistyczne, ale nastawione na socjalizm narodowy: „przyjdzie czas, że władza cała przejdzie w ręce narodu, tej siły twórczej, która sprawiedliwie dzielić będzie dobra pracy ludzkiej, wówczas i Polska odzyska niepodległość, i znowu będzie wielka, i niepodległa jak była niegdyś". Od lata 1911 roku szesnastoletni bohater został członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej – PPS[4849]. Od tego czasu w pamiętniku pojawia się coraz więcej historii związanych z działalnością konspiratorską – czasami wręcz bojową, a mniej dotyczącą dalszej nauki. Jedna z historii opowiada o sklepie z alkoholem, po jej przeczytaniu możemy wyciągnąć wnioski na temat stosunków narodowościowych panujących na kresach imperium: „W dawnych czasach w każdej uprzemysłowionej miejscowości był tak zwany »monopol«, w którym sprzedawano wódkę i spirytus. Sprzedawcą alkoholu był wówczas człowiek pochodzenia rosyjskiego [lub ukraińskiego, ówcześnie jednak nie wyczuwano różnicy, szczególnie wśród słabiej wykształconych Polaków – przy. aut.], rodem z Kijowa, o nazwisku – Rakowicz, zwany pospolicie »Stiepka«". Jak pisze, takie miejsca były często odwiedzane przez uzbrojone „bojówki", które sklep okradały i niszczyły asortyment. Jedno z takich wydarzeń opisuje w swoich wspomnieniach autor: „zabrali wszystko z utargu, a butelki fruwały przez zakratowane okna na ulicę […] Następnie bojówka, która liczyła sześć osób, opuściła sklep i przeszła na drugą stronę ulicy. W tym momencie z budynku, w którym znajdowało się biuro Kopalni »Bolesław«, wyszedł kierownik wydziału mechanicznego Zabokrzecki, uzbrojony w broń myśliwską: dwururkę. Jeden z bojówki krzyknął: – opuść Pan broń, lecz mimo ostrzeżenia nie zareagował, Spiskowcy przyklęknąwszy na jedno kolano puścili salwę z mauzerów. To wszystko działo się tak szybko, że Zabokrzecki nie zdążył pociągnąć za cyngiel podając na wznak na chodnik". Autor kwituje to wydarzenie słowami: „Dostał zapłatę za usługi carowi. Oczywiście władze rosyjskie zajęły się pogrzebem oraz rodziną zmarłego"[50]. Natomiast największymi zwolennikami władzy carskiej byli, według relacji Jana Jarno,

[47] *Ibidem*, s. 24.
[48] Prawdopodobnie chodzi o Polską Partię Socjalistyczną – Frakcję Rewolucyjną.
[49] F. Żulichowski, *op. cit*., s. 23.
[50] *Ibidem*, s. 23.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

olkuscy włościanie. Olkuszanin, opisując wojnę w 1915 roku, stwierdził: „nadejście wojsk rosyjskich polski tutejszy chłop wygląda jak zbawienia”[51]. Według niego związane to było z rabunkową polityką okupacyjną wojsk armii C.K. – szczególnie w olkuskim powiecie – Węgrów, ale prawdopodobnie też z ukazem o uwłaszczeniu chłopów na ziemiach Królestwa Polskiego z 1864 roku.

Życie na granicy

Przed I wojną światową tereny powiatu olkuskiego były pod zaborem rosyjskim. Granice zostały wytyczone przez kongres wiedeński w 1815 roku i rozdzielały Kongresówkę (pot. nazwa Królestwa Polskiego) od Galicji, która wchodziła w ówczesne państwo austro-węgierskie. Z doniesień „Gazety Kieleckiej” z 1879 roku wiemy, że w Olkuszu w owym okresie stacjonował 14. pułk Kozaków dońskich, a dość tragiczny artykuł informuje, że 17 sierpnia tego (1879) roku sotnik owego pułku odebrał sobie życie wystrzałem z dubeltówki. Jak podkreśla gazeta, „zostawił młodą, ładną żonę, z którą żył zaledwie pół roku”[52], gazeta nie informuje, dlaczego żołnierz targnął się na swoje życie, lecz niewątpliwe zostawia poszlaki.

Jednym z wszechwładnych naczelników straży ziemskiej powiatu przed I wojną światową był Rosjanin Leonid Andriejew. Miał on do dyspozycji: policję, żandarmerię i cały szwadron Kozaków. Straż ziemska powstała, kiedy okazało się, że wcześniejsze służby policyjne w całym Królestwie Polskim nie sprawdziły się i często jej funkcjonariusze, zarówno szeregowi, jak i urzędnicy, przyłączyli się do powstania styczniowego. Głównym twórcą reformy administracyjnej był Nikołaj Milutin, którego pomysłem była likwidacja policji miejskiej i ziemskiej, a na jej miejsce powołanie, zarówno w miastach, jak i we wsiach policyjnych komend (oddziałów) pod nazwą straży ziemskiej. Strukturę policji miejskiej utrzymano tylko w Warszawie[53]. W przypadku powiatu olkuskiego wspomniane służby były szczególnie potrzebne do ochrony granic, ponieważ rozwijał się przemyt różnych towarów, „a szczególnie wódki i spirytusu, który był w Galicji znacznie tańszy”[54]. Usytuowanie powiatu olkuskiego na granicy było często podkreślane w kontekście działalności rewolucyjnej i patriotycznej. Oto wpis z „Księgi Pamiątkowej” I Liceum Ogólnokształcącego w Olkuszu wydanej w roku 1957: „bliskość Krakowa i austriackiej granicy, biegnącej przez gorenickie i żuradzkie lasy, a czerwonego Zagłębia z drugiej strony, czyniły z Olkusza jakby stację dla przemytu wolnościowych druków i rewolucyjnych działaczy”[55]. Proceder przemytu był ogólnie znany i nawet w gazetach o niej pisano: „Ludność wiejska […] szuka zarobku w przemycaniu spirytusu z Austryi i Prus. Zarobek ten jak lekki, tak bardzo śliski

[51] J. Sypień, *Olkusz i Ziemia Olkuska…*, *op. cit*., cz. II, 1915–1917, s. 38.
[52] „Wiadomości Bieżące. Gazeta Kielecka” *op. cit*.
[53] J. Kozłowski, *Straż ziemska w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny” 2000, nr 91/4, s. 522.
[54] F. Żulichowski, *op. cit*., s. 25.
[55] I. Libura, J. Majewska, J. Hrynkiewicz, *op. cit.*, s. 137.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

i niebezpieczny”[56]. Naczelnik straży ziemskiej również dokonywał inspekcji powiatu i mimo dość „okupacyjnej” i zbrodniczej natury swojej pracy był jednak według Żulichowskiego człowiekiem honorowym. Jak wspomina pamiętnikarz, pewnego dnia, w czasie objazdu po terenie, drogę naczelnikowi zatarasowały owce, które pasł bardzo stary człowiek. Kiedy żandarmeria próbowała siłą rozgonić stado i ukarać pastucha, naczelnik zsiadł nagle z motoru, stanął na baczność i zasalutował przed starcem. Wachmistrz i strażnicy, według relacji Żulichowskiego, zgłupieli. Jak tłumaczy autor, ów starzec nazywał się Koszowski: „w czasie swojej młodości służył w wojsku i brał udział w wojnie pod Sewastopolem w 1853 roku, z Turkami. Za waleczność w tej wojnie otrzymał najwyższe odznaczenie, Medal Świętego Jerzego”[57]. Nietrudno było zrozumieć zachowanie i obycie wojskowe Leonida Andriejewa, gdyż osobę na stanowisko naczelnika straży miejskiej wybierał gubernator, a zatwierdzał naczelnik powiatu. Mimo to oczywiście był on przedstawicielem okupacyjnej władzy, która miała na celu niszczenie polskości na terenach olkuskiego powiatu. Strażnikami mogli być tylko piśmienni mężczyźni, zatrudnieni dotychczas w oddziałach wojskowo-policyjnych oraz urlopowani lub przeniesieni do rezerwy żołnierze pochodzenia rosyjskiego[58]. Warto nadmienić, że ta formacja policyjna było wprowadzona w centralnych guberniach Rosji, ponieważ w ocenie władz carskich zdała ona egzamin w Polsce[59].

Tabela 1. Rosjanie pełniący służbę Naczelnika Powiatu Olkuskiego

Imię	Oczestwo	Nazwisko	Daty urzędowania
Heinrich	Gieorgijewicz	Tecner	1 I 1867–16 XII 1867
Eduard	Eduardowicz	Schulz von	19 XII 1867–16 X 1868
Karl	Karłowicz	Derfelden von	16 X 1868–24 XI 1868
Nikołaj	Nikołajewicz	Wasilisin	24 XI 1868–26 X 1869
Iwan	Samojłowicz	Swiedierus	19 III 1870–21 VIII 1873
Brak danych			
Lew	Fiodorowicz	Gorbaczewicz	16 VIII 1875–3 V 1879
Iwan	Hermanowicz	Hasford	3 V 1879–20 VII 1879
Pawieł	Iwanowicz	Czapłygin	13 VIII 1879–1 XI 1884
Awksientij	Jakowlewicz	Aleszko	16 XII 1884–22 III 1890
Timofiej	Antonowicz	Manachowicz	22 III 1890–6 V 1903
Michaił	Dionisjewicz	Łabudzinskij	28 V 1903–24 VII 1914

Źródło: J. Kozłowski, *Naczelnicy powiatów w guberni kieleckiej w latach 1867–1914*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2008, t. 5, s. 185–186.

[56] „Wiadomości Bieżące. Gazeta Kielecka”, *op. cit*.
[57] F. Żulichowski, *op. cit*., s. 37.
[58] J. Kozłowski, *op. cit*.
[59] Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne, f. 1270, op. 1, d. 1525, r. 1874, K. 287.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

Jak opisuje Żulichowski w swoich wspomnieniach: „wioski nadgraniczne jak: Bór Biskupi, Pszeń i Podlesie prawie tylko z przemytu się utrzymywały. Za flaszkę wódki, na którą każdy sołdat był łasy, można było przenieść przez granicę co tylko się chciało"[60]. Wspomina też, jak wyglądała ochrona granicy: „oprócz konnej straży granicznej, byli jeszcze rozmieszczeni po wsiach rządowi umundurowani tzw. »akcyjni«, których zadaniem było tropienie handlu wódką z przemytu. W domu mojego ojca mieszkał właśnie taki akcyjny nazwiskiem Kołpak z żoną i dwiema córkami […]"[61]. Autor w całym pamiętniku krytykuje prace carskiej administracji, tak było i w tym fragmencie, gdzie opisuje udział wspomnianego „akcyjnego" w pewnym zdarzeniu: „Kołpak ten niezbyt gorliwie pełnił służbę i stał na straży interesów swojego kraju. Na każde święto, czy inne okoliczności jak imienny, czy urodziny pamiętano o nim, ażeby wódki nie zabrakło" – do jego ogrodu przemytnicy zawsze podrzucali mu na zbliżające się okazję „po dwie butelki wódki". Zgodnie z relacją Franciszka, Kołpak dobrze wiedział, skąd pochodzi ów „prezent", ponieważ witając ojca chłopca, mówił: „Nuchazjaj, siewodnia, u was balszoj prazdnik, rozdenije Christa uj taki napijomsia po stakaniczku za zdarowie i sczastie, dobryje ludie priniesli siewodnia nocziu". Dalszy fragment pokazuje jego wdzięczność dla gospodarza, gdyż przekazując mu butelki, mówi: „a eto dla was chazjanin". Można w tym miejscu zapytać, dlaczego administracja powiatowa nie reagowała na takie zachowanie swojego podwładnego? Sytuacja była wręcz odwrotna. Kołpakowi przemytnicy podrzucali również spirytus w „napełnionych zwierzęcych pęcherzach" (co było normalne dla ówczesnego przemytu) z przeznaczeniem dla Wachmajstra, który następnie „odsyłał wniosek do naczelnika powiatu o udzielenie pochwały dla Kołpaka". Zmieniając temat, warto też nadmienić, że siedemnastoletni Franek był, jak sam twierdzi, „zakochany" w córce Kołpaka, „pięknej brunetce Anicie", w której zresztą, jak szczerze pisze, „kochali się wszyscy"[62].

Drugą najliczniejszą grupą Rosjan w powiecie olkuskim po wojskowych i pogranicznikach byli pracownicy machiny administracyjnej. Opisując olkuskich „samorządowców", Franciszek Żulichowski w swoim pamiętniku często powraca do kwestii łapówkarstwa, co było charakterystyczne dla wschodniego zaborcy w czasie okupacji polskich ziem: „na pierwszym planie było łapownictwo. Bez łapówek nic się nie dało załatwić". Przytacza też historię z tym związaną, w której opisuje rekrutację do wojska, w którym służba trwała wówczas trzy lata. Jako że historia toczy się około lat 1911–1913, kwestią palącą był brak rąk do pracy w gospodarstwach rolnych, powstałych po uwłaszczeniach chłopskich: „zwykle rekruta pochodzenia polskiego wysyłano do służby w bardzo odlegle gubernie, gdzieś na Syberie lub na japońską granicę do Port Arthur czy innej oddalonej miejscowości". Zwolnić od służby mógł tylko Naczelnik Powiatu, co powodowało schemat korupcjogenny. „Do naczelnika powiatu, nikt z Polaków nie miał dostępu. Zaufanym Pana naczelnika, był jego ordynans, osiemnastoletni Maciej,

[60] F. Żulichowski, *op. cit.*, s. 25.
[61] *Ibidem*.
[62] *Ibidem*.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

zwany »Maciusiem«", to właśnie on meldował każdą sprawę naczelnikowi. Chłopi, aby załatwić zwolnienie z wojska, musieli na początku nająć w mieście pisarza gminnego, który przygotował im pismo w języku rosyjskim, którego chłopi, po prostu, nie znali. Następnie: „Szedł chłop z podaniem do powiatu, gdzie za pośrednictwem Maciusia podanie docierało do rąk naczelnika. Naczelnik podanie obejrzał, zajrzał pod arkusz do środka. A widząc, że nic nie ma, oddawał przez Maciusia podanie z dopiskiem »proszenije do charaszo« – podanie nie dobre. Chłop z podaniem szedł z powrotem do pisarza i ten dopiero go uświadamiał, że podanie jest napisane dobrze, tylko nie ma tam łapówki. Trzeba włożyć do środka priłożenije – to podanie będzie dobre". Łapówka ta według relacji wynosiła 20 rubli plus pół rubla dla Maciusia za ponowną usługę dostarczenia dokumentu, dzięki temu udało się uchronić syna od trzyletniej służby wojskowej[63]. Oficjalnie jednak naczelnik powiatu urzędujący między 22 III 1890 a 6 V 1903 Monachowicz za rok pracy otrzymywał 1500 rubli zasadniczej pensji, dodatkowo z pewnością otrzymywał rocznie także 500 rubli za inspekcje działalności władz gminnych[64]. Trudno dziś ocenić prawdziwą skalę łapówkarstwa w poszczególnych guberniach, niekoniecznie mała ilość zgłoszonych spraw korupcji świadczy o jej niskim poziomie. Na przykład analizując działalność Straży Ziemskiej, w 1868 r. we wszystkich 10 guberniach Królestwa Polskiego funkcjonariusze straży zgłosili 990 prób przekupienia ich. Zaproponowano im korzyści materialne w różnej formie, w sumie 2588 rubli 81 kop. Najwięcej prób przekupstwa było w guberni piotrkowskiej – 359 w sumie 656 rubli, a najmniej w kieleckiej – tylko 6 w kwocie 9 rubli[65]. Czy znaczy to, że w guberni kieleckiej, w której znajdował się powiat olkuski, było w owym roku o 58,83% więcej niż w piotrkowskiej? Biorąc pod uwagę, że gubernia kielecka w 1910 roku posiadała ponad milion mieszkańców, a piotrkowska około dwa miliony, trudno o tak duże różnice[66]. Ponadto nawiązując do szkolnictwa na ziemiach Królestwa Polskiego, spora liczba nielegalnych szkół podstawowych, kół oświatowych, a nawet szkół średnich, z językiem polskim jako wykładowym, funkcjonowała wyłącznie dzięki rublom, które otrzymywali policjanci i ich przełożeni[67]. Wracając jednak do olkuskiej administracji, należy zauważyć, że z roku na rok była ona coraz liczniejsza. W przeddzień wybuchu I wojny światowej w 1914 roku, z kasy miejskiej przeznaczono 150 rubli na wynajem klasy i kwaterunku dla nauczyciela, co miało zapoczątkować nową olkuską prawosławną szkołę podstawową[68]. Warto też nadmienić o działalności charytatywnej olkuskich „gości" ze wschodu, co nie tylko ograniczało się do wspierania Cerkwi, jak miało to miejsce z żoną starosty Lidią Emilianową, ale też świadczy o tym przekaza-

[63] F. Żulichowski, *op. cit*., s. 37.

[64] D. Konieczny, *Ludzkie losy zaklęte w dziejach Olkusza: naczelnik powiatu olkuskiego – Timofiej Antonowicz Monachowicz (1844–1903)*, „Ilcusina" 2015, nr 13, s. 111.

[65] Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej, f. 109,4 eksp., d. 236, r. 1869, k. 82–83.

[66] A. Gawryszewski, *Ludność Polski w XX wieku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN, Warszawa 2005, s. 18.

[67] A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 1995, s. 87.

[68] WAP w Kielcach, Rząd Gubernialny Kielecki 8478.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

nie na cele edukacyjne przez Atanazego Chrulenke na początku XX wieku piętrowego domu w centrum miasta, gdzie następnie mieściła się szkoła podstawowa[69] (warto jednak zauważyć, że nazwisko ma korzenie ukraińsko-białoruskie[70]). Również, co istotne, władze carskie nie zakazywały działalności organizacjom społecznym, kiedy te – przynajmniej oficjalnie – nie wykazywały tendencji propolskich. Jednym z przykładów jest działalność olkuskiej straży pożarnej, której komendantem (głównym naczelnikiem) był Jan Jarno, który w pamiętnikach opisuje swój udział w Wszechrosyjskim Zjeździe Straży Ogniowych, podczas którego zabrał głos i złożył wniosek w sprawie pomocy finansowej władz terenowych dla straży pożarnych[71]. Kwestia ekonomiczna była też nicią porozumienia między Polakami a Rosjanami. W Olkuszu w grudniu 1890 r. urzędnicy miejscy i mieszczanie, katolicy i prawosławni, wnieśli podanie o zgodę na utworzenie spółdzielni w Olkuszu. Swoją prośbę motywowali zdominowaniem handlu w mieście przez Żydów, którzy sprzedawali niskiej jakości towary w wysokich cenach. Już w styczniu następnego roku otworzyli sklep, lecz dopiero 12 kwietnia (31 marca) 1892 r. minister spraw wewnętrznych Rosji zatwierdził statut Stowarzyszenia Spożywców „Pożytek" dla Chrześcijan w Olkuszu[72]. Okazuje się jednak, że wspólnym wrogiem ekonomicznym Polaków i Rosjan byli nie tylko Żydzi. W wiadomościach miejscowych na łamach „Gazety Kieleckiej" z maja 1874 roku autor donosi również o problemach polskiego kapitału w Poznaniu, określając go jako: „wielki uszczerbek dla interesów słowiańskich na Zachodzie". Przytacza też sytuację z Olkusza, gdzie według niego: „nie lepiej […] się dzieje, przed niedawnym czasem kilka majątków w Olkuszu z bogatemi pokładami komalnianemi, przeszło na rzecz niemców […] Nieproszeni kulturtregerzy[73] zaczynają się na seryjo zagospodarowywać w naszej gubernii […] niemcy niezadługo wywłaszczą nas z ziemi najżyźniejszych i najbogatszych"[74]. W podobnym „Pansłowiańskim" tonie brzmiał artykuł Korespondencye z Olkusza z roku 1908, w którym autor żali się, że Olkusz pozyskał nową fabrykę naczyń emaliowanych, którą: „założyli, niestety Niemcy" i gorzko kwituje: „nie stać nas na własne, swojskie elity i pionierami przemysłu są w naszym kraju Niemcy"[75]. Warto dodać, że już sześć lat później można zauważyć jeszcze większe nastroje antyniemieckie, których celem była fabryka „Westena", gdzie według dziennikarza „Gazety Kieleckiej": „wszyscy lepiej płatni robotnicy są sprowadzeni z Niemiec. […] żaden majster fabryki Westena w Olkuszu nie nauczył się po polsku i jedynym porozumiewaniem się ich z miejscowymi robotnikami jest obelżywe słowo i pięść […] gospodaruje na [Peter Westen, właściciel fabryki był Austriakiem – przyp. aut.] terytorium okolicznem zupełnie bezkarnie, stwarza placówkę

[69] I. Cieślik, *Olkuskie prawosławie*, *op. cit*., s. 38–39.
[70] http://beket.com.ua/issledovanie_familij/xrulenko/, inf. 14 V 2022.
[71] J. Sypień, *Olkusz i Ziemia Olkuska*…, *op. cit*., s. 45.
[72] AGAD, KGGW, sygn. 2803; APKiel, RGKiel, sygn. 5401, 5950, 6032, 6151.
[73] Kulturtreger (z niem.) – osoba narzucająca innym społeczeństwom swoje zasady i swoją kulturę; kulturtregier, kulturträger.
[74] „Wiadomości Miejscowe. Gazeta Kielecka" 1874, 8, s. 2.
[75] „Korespondencye z Olkusza. Gazeta Kielecka" 1908, nr 10, s. 3.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

germanizacyjną […]"[76]. Oczywiście nastroje antyniemieckie były inspirowane przez władzę carską, i nie były niczym nowym w obliczu zbliżającego się konfliktu światowego, szczególnie na terenach przygranicznych.

W powiecie olkuskim istniał (istnieje do dziś – funkcjonując jako miejsce zadumy – park) cmentarz prawosławny otwarty między 1826 a 1843[77]. Według olkuskiego regionalisty, Ireneusza Cieślika, na olkuskim cmentarzu mogło być pochowanych około 200–300 osób, w tym w większości żołnierze straży pogranicznej oraz małe dzieci[78], ostatnie pochówki odbywały się w latach 30. XX wieku. Pierwsza cerkiew w Olkuszu, o której wspomniano powyżej, pojawiła się decyzją rządu rosyjskiego wprowadzającego struktury administracji celnej w Królestwie Polskim. Władza liczyła się z pojawieniem znacznej grupy urzędników wyznania prawosławnego. Stąd też, nie bez przyczyny, w jednym z artykułów ustawy celnej dla Królestwa Polskiego znalazł się zapis, odnoszący się do konieczności utworzenia sześciu cerkwi prawosławnych dla pracowników resortu celnego[79]. Powstały one w miejscach, gdzie funkcjonowały komory celne (Słupca, Praszka, Mława) lub działały zarządy okręgów celnych (Łomża, Zawichost)[80]. Takie rozmieszczenie nie przetrwało zbyt długo. Jeszcze w pierwszej połowie lat 50. XIX w. niektóre z nich zmieniły lokalizację, mianowicie cerkiew z Wilczkowic przeniesiono do Michałowic (w roku 1838 roku przeniesiono ją wraz z komorą celną)[81], a następnie do Olkusza (oddalonego o około 40 km). Odwrotna sytuacja miała miejsce na zachodniej granicy powiatu, podczas budowy cerkwi w Granicy (dziś dzielnica miasta Sosnowiec – Maczki). Pracownicy komory celnej w Granicy i Sosnowcu oraz funkcjonariusze straży granicznej strzegący w tym rejonie granicy państwa przynależeli do społeczności parafii prawosławnej w Olkuszu (mimo że formalnie Granica i Sosnowiec należały do guberni piotrkowskiej). Urzędnicy obu komór celnych w 1875 r. zwrócili się z prośbą o wyrażenie zgody na wybudowanie cerkwi we wspomnianej już miejscowości Granica. Uroczyste poświęcenie cerkwi odbyło się 7/19 X 1884 r.[82] W samym Olkuszu od 1857 działała wspomniana już przeniesiona z Michałowic cerkiew pod wezwaniem Aleksandra Newskiego działająca do 1894 roku oraz w późniejszym czasie powstała filia miechowskiej cerkwi pod wezwaniem Mikołaja Cudotwórcy, pod wezwaniem Najświętszej Bogurodzicy, która działała do

[76] *Miasto polskie na usługach Hakatystów*, „Gazeta Kielecka" 4 I 1914, nr 4, s. 3.

[77] I. Cieślik, *Olkuski Cmentarz Prawosławny*, „Ilcusiana" 2011, nr 4, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, Olkusz, s. 54.

[78] *Ibidem*, s. 55.

[79] W 1851 r. przewidywano utworzenie cerkwi w miejscach funkcjonowania komór celnych w: Boguszach, Zieluniu, Skulsku, Niezdarze, Igołomii i Krzeszowie. Zamierzano w każdym z projektowanych okręgów celnych zainstalować po 2 cerkwie. *Ustawa celna dla Królestwa Polskiego*, Warszawa 1851, s. 87.

[80] K. Latawiec, *Duchowieństwo cerkwi prawosławnych resortu celnego i straży granicznej w Królestwie Polskim w latach 1851–1914*, „Res Historica" 2014, nr 37, s. 199–200.

[81] Rys Historyczny Gminy Michałowice, www.michalowice.malopolska.pl/gmina/historia, inf. 14 V 2022.

[82] K. Latawiec, *Rosyjska straż graniczna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914*, Lublin 2014, s. 375.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

1910[83] (były to tzw. cerkwie domowe). Jak podkreśla teolog-regionalista Ireneusz Cieślik, cerkiew Aleksandra Newskiego borykała się ciągle z problemami lokalowymi, nawet zgoda administracji państwowej i cerkiewnej na budowę nowej świątyni nie poprawiła sytuacji i parafia została w końcu zlikwidowana. Przytacza również list naczelnika powiatu olkuskiego do władz guberni, w których to widać zdziwienie wiernych prawosławnych w Olkuszu na wieść o likwidacji cerkwi. Znamienne jest stwierdzenie: „do której cerkwi zostali dołączeni prawosławni mieszkańcy powiatu olkuskiego, oni sami nie wiedzą, bo im tego nie oznajmiono"[84]. Po tym fakcie wiernych przeniesiono do parafii w Miechowie.

Franciszek Żulichowski kończy swoją część opowieści dotyczącą życia w zaborze rosyjskim na sierpniu 1914 roku, kiedy to „urzędy rosyjskie polikwidowano, zabrano kasę ogniotrwałą a w niej wszystkie pieniądze, także i ludzkie oszczędności jakie tam się znajdowały. Wszystko co rosyjskie, ostatnim pociągiem odjechało na wschód w stronę Dęblina (Iwanogrodu)"[85]. Jak wiemy z relacji Jana Jarno, już 29 lipca 2014 roku pierwsi Rosjanie opuszczali Olkusz, czyli w momencie dopiero początkowej fazy mobilizacji carskich wojsk[86]. Warto również dodać ciekawy fakt, mający miejsce 2 sierpnia 1914 roku, otóż kiedy w panice administracja rosyjska opuszczała miasto Olkusz, ostatni naczelnik powiatu, przekazał straży ogniowej cztery sztuki broni palnej do pilnowania porządku w mieście. Nad ranem kolejnego dnia, na wieść o zbliżających się Prusakach, przekazano kolejnych siedem sztuk broni oraz siedem tysięcy naboi straży obywatelskiej, resztę oręża zniszczono i tym samym rosyjski naczelnik powiatu wraz z naczelnikiem straży ziemskiej opuścili Olkusz[87]. Wydarzenie to można jednak uznać za, niejako symboliczne, zaufanie do, co by nie mówić, „polskiej" jednostki, ale prawdopodobnie było motywowane bardziej towarzyskimi związkami. Jarno zresztą kwituje nastroje, jakie zapanowały w Olkuszu, gdzie w okresie do zajęcia miasta przez Austriaków, a nawet po, ludność miejscowa dalej bała się powrotu „knutów"[88, 89]. Warto tutaj dodać historię, co się z ową bronią stało, już niecałe dwa tygodnie później wojskowi C.K. Armii kazali olkuszanom ową broń zdeponować w ich komendzie, oficerem nakazującym był Czech, a wojskowymi, którzy mieli tego dopilnować, byli Bośniacy[90]. Żulichowski, niejako podsumowując rozdział przedwojennych wspomnień, pisze: „pamiętam jednego Rosjanina, który nie pojechał razem z innymi na wschód, lecz pozostał na miejscu mówiąc: znajem, kek było, no nie znajem kak budiet,

[83] K. Sokoł, A. Sosna, *Kopuły nad Wisłą: Prawosławne cerkwie w centralnej Polsce w latach w 1815–1915*, Moskwa 2003, s. 191.
[84] I. Cieślik, *Olkuskie prawosławie*, *op. cit*., s. 16.
[85] F. Żulichowski, *op. cit*., s. 38.
[86] J. Sypień, *Olkusz i Ziemia Olkuska*…, *op. cit*., s. 55.
[87] *Ibidem*, s. 57.
[88] *Ibidem*, s. 60.
[89] Gwara – inaczej bat, nahajka.
[90] J. Sypień, *Olkusz i Ziemia Olkuska*…, *op. cit*., s. 65.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

ja łucz szie o stanu z poliakami”[91]. O tym zresztą, że Rosjanie zostali w Olkuszu nawet po zajęciu miasta przez wojska austriackie, świadczy wpis Jarny: „naszych pozostałych w mieście rosyanach którzy siedzą w domu i ani się nie pokazują na boży świat”[92].

Podsumowanie

Powiat olkuski pod rosyjskim zaborem należał do typowych ziem granicznych Carskiego Imperium, był zamieszkiwany głównie przez Polaków i Żydów, natomiast Rosjanie (i tutaj bez podziałów na poszczególne nacje wchodzące w skład Imperium) stanowili niewielki procent, byli to przeważnie przedstawiciele zaborczej władzy: służby mundurowej oraz administracji. Historia Olkusza nie różniła się znacząco od historii innych ziem, jakie ówcześnie wchodziły w skład Carskiego Imperium, jednak życie w pobliżu granicy trzech zaborów mogło wpływać na powstanie pewnej lokalnej specyfiki. Z jednej strony to tam najbardziej władzy okupacyjnej zależało na rusyfikacji (przez bliskość granic z innymi państwami, a przez to wpływów propolskich i niepodległościowych – głównie z Galicji), z drugiej jednak strony przywary Carskiego Imperium, jak korupcja i alkoholizm wśród mundurowych, nie różniło się znacząco, a nawet były większe, przez szlak przemytu, jaki istniał na tych terenach. W tych jednak czasach przyszło żyć ówczesnym mieszkańcom powiatu, jacy starali się przystosować do życia pod carskim zaborem, ale jacy nie tracili nadziei na powrót niepodległej ojczyzny. W pamiętnikach można znaleźć też historie społeczno-towarzyskie, jakie łączyły Polaków i Rosjan mieszkających w powiecie olkuskim. W artykule wykorzystano historie z niepublikowanego pamiętnika Franciszka Żulichowskiego *Historia jednego życia*, pamiętniki Jana Jarno oraz informacje ze źródeł i archiwów, aby holistycznie pokazać życie codzienne Polaków, i również rosyjskich zaborców pod carskim panowaniem w powiecie olkuskim.

[91] F. Żulichowski, *op. cit*., s. 38.
[92] J. Sypień, *Olkusz i Ziemia Olkuska…*, *op. cit*., s. 68.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie życia codziennego w powiecie olkuskim na przełomie XIX i XX wieku, zwłaszcza w aspekcie relacji między Polakami a Rosjanami. W omawianym okresie Olkusz należał do guberni kieleckiej Królestwa Polskiego i był jednym z najbardziej wysuniętych na zachód regionów rozległego Imperium Rosyjskiego. Ze względu na położenie, na stosunki w mieście wpływ miały nie tylko poglądy narodowowyzwoleńcze Polaków, ale także ich życie na obszarze granicznym, gdzie przemyt był na porządku dziennym. W artykule autor pragnął szczególnie przeanalizować postępującą rusyfikację, dzięki fragmentom niepublikowanych pamiętników, ale także ważne i złożone relacje społeczne między Polakami i Rosjanami. Autor wykorzystał przede wszystkim fragmenty niepublikowanego do tej pory pamiętnika autorstwa Franciszka Żulichowskiego *Historia jednego życia.*
Słowa kluczowe: Olkusz, powiat olkuski, Królestwo Polskie, Imperium Carskie, rosyjska administracja, gubernia kielecka

"The Story of One Life" by Franciszek Żulichowski. Russia and Russians on the border of the Tsarist Empire on the example of the Olkusz region in the years 1897–1914

Abstract: The article aims to present everyday life in the Olkusz poviat at the end of the 19th and the beginning of the 20th century, especially in terms of relations between the Poles and Russians. In these times, Olkusz belonged to the Kielce Governorate of the Kingdom of Poland, and was one of the most western regions in the vast Russian Empire. Due to its location, relations in the city were influenced not only by Poles' national liberation views, but also by arranging their lives on the border, where, for example, smuggling was an everyday issue. The article, however, particularly analyzed the russification of Poles at that time, thanks to excerpts from unpublished diaries, but also important and interesting social relations between Poles and Russians.
Keywords: Olkusz, Olkusz County, Congress Poland, Tsarist Empire, Russian Administration, Kielce Governorate

Bibliografia

Źródła drukowane

„Korospondencyja. Gazeta Kielecka" 1875, nr 21, Kielce, Drukarnia Rządu Guberni Kieleckiej.
„Wiadomości Bieżące. Gazeta Kielecka" 1879, nr 67, Kielce, Drukarnia Rządu Guberni Kieleckiej.
„Wiadomości Bieżące. Gazeta Kielecka" 1880, nr 102, Kielce, Drukarnia Rządu Guberni Kieleckiej.
„Wiadomości Bieżące. Gazeta Kielecka" 1880, nr 88, Kielce, Drukarnia Rządu Guberni Kieleckiej.
AGAD, KGGW, sygn. 2803; APKiel, RGKiel, sygn. 5401, 5950, 6032, 6151.
Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej, f. 109,4 eksp., d. 236, r. 1869, k. 82–83.
Archiwum Państwowe Federacji Rosyjskiej, 4 eksp., d. 297, r. 1869, k. 94–95.
Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. 64 (1866), nr 208, s. 14–15.
Korespondencye z Olkusza, „Gazeta Kielecka" 1908, nr 10, s. 3.
Miasto polskie na usługach Hakatystów, „Gazeta Kielecka" 4 I 1914, nr 4, Olkusz, s. 3.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne, f. 1270, op. 1, d. 1525, r. 1874, K. 287.
WAP w Kielcach. Rząd Gubernialny Kielecki 8478.
Wiadomości Miejscowe, „Gazeta Kielecka" 1874, nr 8, s. 2.

Opracowania

Chwalba A., *Imperium korupcji w Rosji i Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 1995.
Cieśla E., *Historia szkoły*, https://www.zs1olkusz.edu.pl/index.php/organizacja/o-nas/historia-szkoly, inf. 14 V 2022.
Cieślik I., *Olkuski Cmentarz Prawosławny*, „Ilcusiana" 2011, nr 4, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, Olkusz.
Cieślik I., *Olkuskie Prawosławie*, Wyd. Grafpress, Olkusz 2012.
Dziechciarz O., *Przewodnik po ziemi olkuskiej – Gmina Olkusz*, t. 2, cz. I, Olkusz 2002.
Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, PWN, Warszawa 1978.
Gawryszewski A., *Ludność Polski w XX wieku*, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN, Warszawa 2005.
Jaworek A., *Zagłębie Dąbrowskie: problemy tożsamości*, [w:] *„Reprezentatywna mikroskala?: rozważania o tożsamości lokalnej mieszkańców Czeladzi z racji udziału ich przedstawicieli w bitwie o Monte Cassino"*, red. M. Krakowiak, A. Dębska-Kossakowska (red), (s. 41–58), Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2016.
Jaworski W., *Legalne organizacje społeczne w powiecie olkuskim do 1914 rok*, nr 10, Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, Olkusz, 2014, s. 61.
Konieczny D., Góra S., *Dworzec olkuski Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej na przełomie XIX i XX wieku*, „Ilcusiana" 2017, nr 16,.
Konieczny D., *Ludzkie losy zaklęte w dziejach Olkusza: naczelnik powiatu olkuskiego – Timofiej Antonowicz Monachowicz (1844–1903)*, „Ilcusina" 2015, nr 13.
Korybut-Marciniak M., *„Biurowy" świat Rosji XIX Stulecia W odsłonach Literackich*, „Echa Przeszłości" 2019, nr XX/1 (grudzień), DOI. https://doi.org/10.31648/ep.4838.
Kozłowski J., *Straż ziemska w Królestwie Polskim w latach 1867–1875*, „Przegląd Historyczny" 2000, nr 91/4.
Latawiec K., *Duchowieństwo cerkwi prawosławnych resortu celnego i straży granicznej w Królestwie Polskim w latach 1851–1914*, „Res Historica" 2014, nr 37.
Latawiec K., *Rosyjska straż graniczna w Królestwie Polskim w latach 1851–1914*, Lublin 2014.
Libura I., Majewska J., Hrynkiewicz J., *Księga Pamiątkowa Liceum w Olkuszu 1916–1956*, Drukarnia Wydawnicza w Krakowie, Kraków 1957.
Łęski P., *Polak, faworyt Lenina, najlepiej w historii opłacanym tajnym agentem Ochrany*, Salon24, https://www.salon24.pl/u/zawodaktor/1185000,faworyt-lenina, inf. 14 V 2022.
Rys Historyczny Gminy Michałowice, www.michalowice.malopolska.pl/gmina/historia, inf. 14 V 2022.
Samarin J.F., *Поездка по некоторым местностям Царства Польскаго в Октябре 1863 года*, 1877.
Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 7, http://dir.icm.edu.pl/pl/Slownik_geograficzny/Tom_VII/486, inf. 14 V 2022.
Sokoł K., Sosna A., *Kopuły nad Wisłą: Prawosławne cerkwie w centralnej Polsce w latach w 1815–1915*, Moskwa 2003.

Pobrane z czasopisma Wschód Europy **http://journals.umcs.pl/we**
Data: 21/11/2026 04:46:56

Stemler J., *Polska Macierz Szkolna*, [w:] *Nasza walka o szkołę polską 1901–1917. Opracowania, wspomnienia, dokumenty*, red. B. Nawroczyński, t. 2, Warszawa 1934.

Sypień J., *Olkusz i Ziemia Olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno*, cz. I, Wyd. Omega Art, Olkusz 2014.

Sypień J., *Olkusz i Ziemia Olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno*, cz. II: *1915–1917*, Wyd. Omega Art, Olkusz 2014.

Sypień J., *Szkolnictwo powszechne na ziemi olkuskiej w latach 1914–1939*, „Ilkusiana" 2021, nr 24.

Wilczek-Karczewska M., *Rozwój kolei żelaznych na ziemiach polskich w ujęciu historycznoprawnym*, „Kwartalnik Antymonopolowy i Regulacyjny" 2015, nr 1 (4).

Xrulenko, http://beket.com.ua/issledovanie_familij/xrulenko/, inf. 14 V 2022.

Żulichowski F., *Historia Jednego Życia*, Bolesław 1979/80, [maszynopis niepublikowany].

Kieleckaja gubiernija // Encykłopiediczeskij słowar Brokgauza i Jefrona : w 86 t. (82 t. i 4 dop.). — Sankt-Pietierburg, 1890—1907.

Rossija, jeje nastojaszczeje i proszedszeje, God izdanija 1990, Sankt-Pietierburg.

Sołowjew D., *Pogranicznyje wojska SSSR 1918–1958*. Tom 8, Dzierżynskij, Fieliks Edmundowicz.

Szczebalskij P.K., *Nikołaj Aleksiejewicz Milutin i rieformy w Carstwie Polskom*, Moskwa,1882.